DZIENNIK DLA DZIECI

N^er^ 70. TOM 1^szy^

27 MARCA W SOBOTĘ 1830.

I omyłka czasem się przyda.

W numer 65 wcisnęła się, wiadoma już omyłka. Cóż łatwiejszego jak omylić się w druku; a zwłaszcza wziąść Ojca za syna, gdy te imiona tak ściśle z sobą spojone, gdy te istoty tak bliskie siebie. Ale żeby omyłka korzyść przyniosła, żeby błądzący cieszył się z swego błędu, temu nie łatwo wierzyć, a jednak tak się stało. Zaledwie ten numer dostał się w ręce dzieci, były między niémi tak uważne i przytomne, że natychmiast błąd odkryły. Nie jestże miło dowiedzieć się o tém: iż małe dzieci znają dokładnie dzieje ojczyste, że się do dzieł ważnych odwołują, że czytają z zastanowieniem?

Praca nasza nie będzie daremną kiedy takich mamy czytelników. Gdyby się godziło dobrowolnie błądzić, często umyślnie podobne popełnialibyśmy omyłki, aby waszéj, kochane dzieci, uwagi doświadczyć, pobudzić was do myślenia; lecz można temu korzystniéj poradzić. Znajdziecie zawsze w pismie naszém pewne wyrażenia przechodzące pojęcie wasze, znajdziecie nieraz rzeczy wątpliwe lub sprzeczne z waszém przekonaniem, udzielajcie nam wtedy swych spostrzeżeń, żądajcie wyjaśnień. Pamiętajcie o tém, że przyjaciele wasi chętnie dla was pracują, wasz pożytek najmilszą dla nich nagrodą. Żeby jednak ta omyłka żadnéj wam szkody nie przyniosła, żeby was nie wprowadziła w błąd historyczny, żebyście nigdy nie zapomniały o Kaźmiérzu Sprawiedliwym, podaje się do rozwiązania następujące zadanie: Napisać krótko i zwięźle: *Kto był Kaźmiérz Sprawiedliwy, wraz z uwagami nad jego panowaniem, w stylu łatwym, z wysłowieniem wiekowi waszemu*

właściwém, bez przesady, a jednak z czuciem i wdziękiem. Autor lub Autorka najlepszego pisma otrzyma w darze jedne z książeczek dla dzieci napisanych. Pisma nadsełane bydź mają do drukarni Gałęzowskiego z opieczętowanym osobno podpisem lub znakiem. Zastrzega się, żeby dzieci same pisały, pozostawia się to charakterowi każdego, a jesteśmy pewni że nikt nie nadużyje naszego zaufania. Nie myślcie, kochane dzieci, żebyśmy tę książeczkę uważali za dostateczną pracy nagrodę, będzie to tylko pamiątką gorliwych usiłowań waszych.

Ponieważ w krótkim czasie życzylibyśmy sobie odebrać odpowiedzi i w bliskich numerach o tém donieść, przeto powyższe zadanie służy tylko dla naszéj stolicy. Jeżeli pomyślny skutek uwieńczy to pierwsze doświadczenie, częściej podobne zadania ogłaszać będziemy, a nawet dla czytelników naszych mieszkających w miejscach odległych od stolicy.

Doniesienie.

Wydawcy Dziennika dla dzieci upraszają osoby, które nadal to pismo utrzymywać zechcą, aby je raczyli w wiadomych składach zawczasu zamówić. Do dnia 1 Kwietnia można dostać wszystkich numerów od samego początku do końca kwartału: w stolicy po zł. 4, na poczcie po zł. 6.

Po upłynieniu tego czasu, już tylko oprawnych kwartalnych tomów dostać będzie można, za podwyższoną cenę złp. 6, równie w Warszawie jak na prowincyi; na następny zaś kwartał przyjmuje się przedpłata jak zwykle złp. 4 w składach Warszawskich, złp. 6 na poczcie. Miesięczne zamówienie już na przyszłość przyjmowane bydź nie może.

Anegdota prawdziwa.

(nadesłane).

Trzyletni Wiktorek ukarany za niegrzeczność z płaczem w te odezwał się słowa: „pójdę sobie precz, i długo, długo zostanę u precza.